GŁOS NARODU

NR. 572. — ROK XXVI. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 2. GRUDNIA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23.953
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Przyszłość gospodarcza Polski.

W Berlinie wychodzi co dwa tygodnie powstały w czasie obecnej wojny oficyalny organ niemiecko-austro-węgierskiego Związku gospodarczego" i „Austryacko-niemieckiego Związku Gospodarczego" pod nazwą „Wirtschaftszeitung der Zentralmächte". Wydawcą tego organu na Niemcy jest znany przywódca stronnictwa narodowo liberalnego, wiceprezydent parlamentu niemieckiego Dr. Paasche, wydawcą na Austryę: tajny radca Dr. Wilhelm Exner. W numerze 40 tego tygodnika który wyszedł kilka dni po ogłoszeniu manifestu w sprawie niepodległości Królestwa Polskiego, ogłoszono na naczelnem miejscu artykuł p. t. „Polen. Die wirtschaftliche Bedeutung des neuen Königreichs", w którym autor oczywiście z punktu widzenia niemieckiego ale możliwie bezstronnie i życzliwie omawia gospodarcze znaczenie Królestwa. Celem poinformowania opinii naszej o poglądzie ekonomistów niemieckich w tej ważnej dla nas materyi, podajemy ów uwagi godny wywód w obszernem streszczeniu:

Manifest niemiecko-austryacki, który Polsce uwolnionej od gospodarki rosyjskiej zapowiada autonomię państwową z dziedziczną monarcią i konstytucyjnem urządzeniem, oznacza pod względem politycznym program, zarys, który wypełniony jeszcze ma być żywą treścią, mnóstwem szczegółów; w obu sprzymierzonych cesarstwach i w nowem Królestwie, mającem jako nowe ogniwo być włączonem do związku państw centralnych, jest najgorętszem życzeniem, żeby szczegóły te nie przesiąknęły papierowym duchem paragrafowym, lecz żeby pulsowały gorącą, żywą krwią. Dobra wola, aby tak było, jest po wszystkich stronach. Obok politycznego urządzenia nowego państwa wymagać będzie urządzenie g o s p o d a r c z e nie mało nakładu pracy, mądrości państwowej i poczucia taktu. Nie wolno nam zapominać, że Polska przez przeszło sto lat należała do Rosyi, co na gospodarczy charakter kraju wywierało niewątpliwie wpływ większy, niż na narodowy. Przedewszystkiem zaś, gdy z naleciałości politycznych i narodowych, któremi przynależność do państwa rosyjskiego mogła bądź co bądź przyćmić charaktor polski, będzie mógł dawny historyczny temperament łatwo się otrząsnąć, nie da się nowa oryentacya gospodarcza tak łatwo wdrożyć, jakby sobie tego życzono, chociaż — trzeba to zaraz tutaj zaznaczyć — nie będzie to tak znowu trudnem, jak się z niektórych stron obawiają.

Polska przedstawia się jako kraj, który nie doszedł dotychczas do gospodarstwa światowego, do związku z wielkim międzynarodowym handlem wymiennym i który też tylko bodaj w ograniczonej mierze jest do tego zdolnym. Ludność jego, wynosząca obecnie około 13 milionów, wyznacza krajowi średnie tylko miejsce pomiędzy ludami gospodarczymi.

Jego system r z e c z n y ma wprawdzie w Wiśle żywotną arteryę centralną, która mianowicie w gospodarstwie drzewnem — i nie tylko polskiem, lecz i rosyjskiem — dużą odgrywała rolę. Brak jednakże zupełny racyonalnej wybudowy dróg wodnych. P r z e d e w s z y s t k i e m w s z a k ż e b r a k k r a j o w i w s z e l k i e g o d o s t ę p u d o m o r z a. System rzeczny Wisły kończy się na obszarach Rzeszy niemieckiej, tak samo jak zdolny w dolnym biegu do żeglugi Niemen. Źródła ekonomiczne kraju są same w sobie bogate. Obok nieudolnie rozwiniętego gospodarstwa drzewnego posiada on rozległe, rozdzielone na cały obszar r o l n i c t w o, ważny obszar węglowy, pokłady kruszczu, miernej co prawda tylko jakości, przedsiębiorstwa górnicze, przemysł maszynowy w okolicy Warszawy i przedewszystkiem silnie rozwinięty przemysł tkacki. Pomimo to był kraj przeważne skazany na gospodarstwo wewnętrzne i stąd zmuszony był szukać punktu ciężkości zagranicznego handlu swojego w stosunku z krajami sąsiedniemi: Rosyą, Niemcami i Austro-Węgrami. Stosunki te były atoli dotychczas dość szczególnie rozwinięte i można je tylko zrozumieć, jeżeli patrzy się na Polskę jako na ogniwo całego gospodarstwa rosyjskiego, nie zaś jako na samodzielne ciało gospodarcze. W gospodarstwie rolnem, bydlęcem i drzewem miała Polska w wywozie rosyjskim do Niemiec pewien udział. Otóż ten wywóz odgraniczonego Królestwa Polskiego mógłby odbywać się w dotychczasowej mierze, później — po zaprowadzeniu intenzywniejszych metod gospodarczych — może w większej nawet i odłączenie od Rosyi nie musiałoby spowodować w tym przypadku zmian poważniejszych.

Inaczej przedstawia się sprawa przemysłu. Przemysł polski zasilany był przeważnie kapitałem niemieckim, czy to chodziło o trwały kapitał inwestycyjny, czy też o kredyt krótkoterminowy. Co do sprzedaży wyrobów, był natomiast przemysł polski, o ile kraj sam spotrzebować ich nie mógł, skazany na wywóz na wschód rosyjski. Polskie kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem miały najmniej jeszcze z kapitałem niemieckim wspólnego, natomiast część hut i walcowni przemysłu maszynowego, a mianowicie przemysłu tkackiego skłaniały się finansowo stanowczo ku Niemcom. Wielkie górnośląskie kopalnie górnicze i zakłady przemysłowe posiadały filie w Polsce, które między innemi miały na celu ułatwić sobie zbyt do Rosyi. Banki niemieckie i banki polskie pracujące z niemiecką pomocą finansowały i zaopatrywały w kredyt przeważną część wielkich polskich przedsiębiorstw tkackich, które prawie 10 procent całego rynku rosyjskiego zaopatrywały w towar. Z fabrykatów tego przemysłu nic prawie nie szło do Niemiec, Niemcy bowiem nie były na towar polski skazane, gdy Rosya potrzebowała go. Taki stan rzeczy pozostanie przecież i w tem właśnie leży trudność nowego uporządkowania gospodarczego i w przyszłości, po odłączeniu Polski od Rosyi i uczynieniu jej państwem samodzielnem. My Niemcy możemy przemysłowi polskiemu w przyszłości dawać też tylko to, co dawaliśmy mu dotychczas: kapitał obrotowy. Rynku zbytu, któryby zupełnie zastąpił rynek rosyjski, nie możemy mu u nas stworzyć. Po części jest przemysł polski, jak np. żelazny, wobec przemysłu niemieckiego niezdolny do konkurencyi, po części — dotyczy to wysoko rozwiniętego, stosunkowo tanio pracującego polskiego przemysłu tkackiego — utrudniałaby zanadto konkurencya jego życie naszym własnym gałęziom przemysłowym. P r z y p r z y s z ł y m u k ł a d z i e z R o s y ą t r z e b a t e d y b ę d z i e b a c z y ć n a t o, a b y p r z e m y s ł o w i p o l s k i e m u z a c h o w a ć p r z e z o d p o w i e d n i e t r a k t a t y h a n d l o w e o i l e m o ż n o ś c i j e g o r o s y j s k i e o b s z a r y z b y t u, coby przecież interesom rosyjskim, o ile z tamtej strony patrzeć na nie będą bez uprzedzeń, przeciwnem chyba nie było. S a m o s i ę p r z e z s i ę r o z u m i e, ż e i w N i e m c z e c h i w A u s t r o-W ę g r z e c h b ę d z i e t r z e b a p r z e m y s ł o w i p o l s k i e m u p o c z y n i ć w s z e l k i e m o ż l i w e u ł a t w i e n i a.

Przy ocenie ekonomicznych widoków dla państwa polskiego nie należy jednakowoż trzymać się tylko stosunków, jak się one ukształtowały dotychczas. Polityce ekonomicznej, starającej się ustalić przyszłe możliwości małodusznie na podstawie statystycznego materyału przeszłości, ukształtowanej może pod wpływem wielu przypadków i hamulców, — brak idei, brak polotu, brak siły. Historya daje nam liczne przykłady, jak nowa podstawa stwarzała też nowe możliwości rozwoju. W półoficyalnem oświadczeniu do manifestu o Polsce czytamy: „Panowanie rosyjskie nie pozwoliło rozwinąć się polskiemu stanowi urzędniczemu, polskiemu nauczycielstwu, polskiej sile zbrojnej. Umiało ono rozwijający się kraj tłumić, dzielić, i sprowadzać w nim zamieszanie. Budowa kolei i dróg wodnych jest zaniedbana. Wszędzie musi się dopiero stwarzać podstawy państwowego zarządu". Nie można wątpić, że także rozbudowanie państwowego i ekonomicznego życia musi w nadzwyczajnym stopniu wzmocnić siłę konsumcyjną narodu, podatność wewnętrznego rynku. Dodajmy, że wiele, co zostało zniszczonego przez wojnę, trzeba będzie odbudować, i to odbudować lepiej jak dawniej. Tutaj otworzą się dla przemysłu polskiego zadania, które zapotrzebują część dotychczasowych jego wywożonych za granicę wytworów. Wzrastające podnoszenie się kraju wzmocni konsumcyę własną, przedewszystkiem zaś nastąpi to wówczas, gdy powiedzie się zachować dla kraju nadmiar ludzi, który dotąd nie mógł znaleźć u siebie warunków istnienia i zmuszony był do wychodźtwa.

Nowa wojna.

Venizelos imieniem rządu prowizorycznego w Saloniki wypowiedział wojnę Bułgaryi, jak donoszą telegramy do pism czwórporozumienia.

Rząd prowizoryczny Venizelosa powstał przed kilku miesiącami; obejmuje Macedonię i niektóre wyspy greckie. Venizelos zawsze starał się utrzymać fikcyę, że nie tworzy rządu rewolucyjnego, przeciw królowi i przeciw rządowi ateńskiemu. Opierał się przy tem na fikcyi oderwania „chwilowego" Macedonii od Grecyi, w tym celu, aby Macedonia broniła się sama przeciw wojskom bułgarskm i niemieckim, które ją okupowały za zgodą rządu ateńskiego. Ponieważ król i rząd — brzmiało rozumowanie Venizelosa — zgadzają się na tę okupacyę, przeto Macedonia sama przedsięwezmie środki do obrony i do oddalenia poza granice kraju, wojsk, które ją okupują. W tym celu zgromadził Venizelos armię ochotniczą, której za podstawę posłużyły pozyskane przezeń oddziały wojska greckiego. Po wydaleniu wojsk okupujących i po skończeniu wojny, Macedonia wrócić ma pod władzę rządu ateńskiego.

Prawnopolityczne jest takie stawianie kwestyi pozorem, który służy do zasłonięcia istotnej, rewolucyjnej treści tych działań. Dwóch rządów w państwie być nie może, a chwilowe „odłączanie" pewnej części państwa od całości jest oderwaniem tout court. Anormalne położenie Grecyi okazuje najlepiej swą anormalność na wspomnianem wyżej wypowiedzeniu wojny. Rząd ateński jest neutralnym, lecz rząd salonicki znajduje się w stanie wojennym z Bułgaryą, a temsamem z Niemcami.

Państwa entente'y znalazły się wobec tego w trudnem położeniu. W interesie ich byłoby uznać rząd Venizelosa, gdyż rząd ten spełnia ich pragnienie: wprowadza Grecyę, przynajmniej częściowo, w wojnę przeciw państwom centralnym i ich sprzymierzeńcom. Ale uznając go, przeszłyby, tem samem do porządku nad rządem ateńskim i nad królem, tego zaś uczynić nie mogą, gdyż w łonie entente'y istnieje silny przeciw temu opór, zwłaszcza ze strony Włoch, które Venizelosa traktują jako awanturnika, oraz ze strony Rosyi, która dla zasad monarchicznych sprzeciwia się popieraniu rządu rewolucyjnego przeciw władzy prawowitej.

W angielskiej Izbie gmin przemawiał na ten temat lord Robert Cecil, odpowiadając posłom, którzy domagali się poparcia Venizelosa. Oświadczył on, iż rząd królewski jest prawowitym. Ale niemniej Venizelos posiada władzę w tych okręgach, w których ją mu powierzyła ludność. Na koniec załatwił kwestyę poglądem, iż Venizelos sprawuje rządy... w imieniu króla. Na podstawie tej fikcyi, tak oczywiście iluzorycznej, pragnie lord Cecil, aby Anglia poparła Venizelosa, który oddaje wielką usługę nietylko Grecyi, ale i koalicyi".

Tymczasem entente stawia rządowi ateńskiemu coraz nowe postulaty co do rozbrojenia, wydania broni itd. Wobec wypowiedzenia wojny przez Venizelosa, działanie to może mieć skutek doraźny i militarny, mianowicie działa i amunicya, wydane przez rząd ateński koalicyi, mogą posłużyć do uzbrojenia wojsk Venizelosa, rozpuszczenie zaś rezerwistów wojska „królewskiego" może pomnożyć szeregi jego ochotników. W ogólności zaś każde osłabienie rządu ateńskiego wzmacnia rząd salonicki i w tem również należy upatrywać jeden z powodów nacisku entente'y na króla i władze greckie.

Sprawa polska.

(Z tamtej strony frontu. — Prasa polska w Rosyi o manifeście listopadowym. — Do koalicyi i Rosyi. — Głos pos. Lednickiego. — Sprawa polska międzynarodową. — Grupa katolicka w Warszawie. — Zostają, czy idą. — Ustąpienie p. Daniłowskiego).

Drogą przez kraje neutralne nadchodzą niektóre głosy pism polskich, wychodzących w Rosyi, o manifeście listopadowym. W tych, które nam są dostępne, brzmi na ogół ton, iż akt ten jest ważnym, gdyż stawia kwestyę polską na plaftormie międzynarodowej a usuwa ją z pod „wewnętrznego" załatwienia Rosyi. „Dziennik kijowski" przytacza zdanie wybitnego posła rosyjskiego W. Makłakowa, który w „Russk. Wied." oświadcza, że urządzenie Polski „będzie dziełem kongresu światowego, n i e n a s z ą s p r a w ą d o m o w ą". Opierając się na tem i na innych podobnych głosach, stwierdza „Dz. Kij., że „wskutek przeoczeń dyplomacyi, przedewszystkiem rosyjskiej w ą z k i e p r o j e k t y a u t o n o m i c z n e n a l e ż ą j u ż d z i s i a j d o p r z e ż y t k ó w, a papiery polskie domagają się gwarancyi bezwzględnie międzynarodowej". Organ kijowski przytacza też odnośne zdanie pos. Demidowa, który oświadczył: „Z chwilą ogłoszenia przez Niemcy niepodległej Polski, ginie dla Rosyi sprawa autonomii polskiej i sprawa staje się, z wewnętrznej, sprawą międzynarodową".

W innym artykule to samo pismo nie szczędzi admonicyi pod adresem rządu rosyjskiego i czwórporozumienia:

> Nas pytano: — czego chcą właściwie Polacy? Łudzono świat i siebie rzekomą rozbieżnością opinii polskiej... Zapoznawano bądź lekkomyślnie, bądź o b ł u d n i e, że dwudziestomilionowy naród polski nigdy swych aspiracyi państwowych nie wyrzekał się, że „niepodległość" to nie hasło, ani program, lecz zasadniczy ton serca polskich pragnień i p o l s k i c h c z y n ó w stuletnich: — drobnych i potężnych, pojedyńczych i zbiorowych, obejmujących wszystkie komórki polskiego mózgu i wszystkie działy polskich prac i wysiłków... Wreszcie przyszła chwila, kiedy przemówiono, ale — z Berlina i z Wiednia...

Z głosów polityków polskich w Rosyi zasługuje na przytoczenie opinia p. Aleksandra Lednickiego. Widzi on w manifeście listopadowym fakt polityczny pierwszorzędnego znaczenia. Skutkiem aktu sprawa polska została całkowicie postawiona na decyzyę międzynarodową i oczywiście tylko międzynarodowy akt może ją ostatecznie rozwiązać. Niemcy, dzięki właściwej im zdolności przewidywania, zgodzili się na wznowienie państwa polskiego. Należy zaznaczyć, że dopomogła do tego polityka rosyjska. Hasło rzucone przez koalicyę: „sprawa narodów mniejszych" jako cel wojny, nie mogło nie wysunąć problemu polskiego w całej jego powadze historycznej, gdyż niepodobna byłoby zrozumieć, dlaczego się mówi o wskrzeszeniu Belgii i Serbii, a nie wolno tego mówić o Polsce. Niemcy zrozumieli, że wojny nie można prowadzić tylko siłą fizyczną, gdyż są siły inne, wyższe, które kierują biegiem zdarzeń dziejowych.

W podobny sposób wyraża petersburski „Kuryer Nowy" swoją opinię o manifeście.

W Warszawie powstała nowa grupa polityczna, jak donosi „Kur. Polski". Wysuwa ona hasła katolickie i demokratyczne.

Wobec pogłosek o zmianach w Lidze Państwowości Polskiej donosi ta Liga pismom warszawskim, że pp. Łempicki i Chmielewski nie otrzymali votum nieufności i ze stanowisk kierowniczych nie ustąpili. Natomiast „Nowa Gazeta" utrzymuje, że p. Chmielewski istotnie złożył wiceprezesurę Ligi, p. Łempicki zaś pozostał na stanowisku prezesa.

P. Gustaw Daniłowski, radny m. Warszawy, wybrany przez żywioły socyalistyczne, złożył mandat. Miejsce jego zajął nauczyciel gimnazyalny p. Norbert Berlicki, również zwolennik P. P. S.

Zniszczenie pamiątek Mickiewiczowskich.

Legionista kompanii śląskiej p. Fr. Maciejczyk, którego wypadki wojenne zapędziły na Litwę w rodzinne strony Mickiewicza, opowiada w „Dzienniku Cieszyńskim" co następuje:

Rodzinne strony Mickiewicza uległy w czasie wojny bardzo smutnemu losowi. Rodzinny dworek poety Zaosie, odległy 20 klm. na półn. wsch. od Baranowicz uległ ubiegłego roku całkowitemu zniszczeniu. Drugą miejscowością, uświęconą częstymi pobytami poety w r. 1818-20 są Tuhanowicze. Tuhanowicze Mickiewiczowskie, to jedyny dwór z budynkami folwarcznymi, rozsiadłe w rozległym parku, wśród przepięknej pagórkowato-lesistej doliny, opadającej zwolna ku Serweczowi, prawemu dopływowi Niemna.

Z tego cośmy w jesieni 1915 r. tu zastali, widać, że była to wspaniała wielkopańska rezydencya, świadcząca bardzo pochlebnie o kulturze właścicieli. Domy mieszkalne były dwa; jeden długości 15 m., szerokości 9 ., frontem zwrócony na zachód, zastaliśmy w gruzach, z których sterczały tylko fundamenty. Od strony frontowej i tylnej prowadziły schody, widocznie do werand. Obok półn. narożnika tego domu umieszczono granitowy kamień z napisem „Tu mieszkała Maryla, pierwsza miłość Adama Mickiewicza".

W odległości około 30 metrów w kierunku rzeki, znajdowała się także piękna, murowana oranżerya, z której zaledwie ślady pozostały. Za dworem stał drugi dom w kształcie willi, z jednym pokojem na pierwszem piętrze. Przy wsch. narożku tego domu utrzymał się jeszcze granitowy kamień z napisem: „W tej murowance gościł Adam Mickiewicz w latach 1818-20". Pomiędzy obu domami, w parku, znajduje się altana, ulubione miejsce Maryli i jej rozmów z poetą. Altanę tę tworzy dwanaście stuletnich lip, dotykających się prawie konarami, otoczonych wkoło gęstwią krzewów jaśminowych. Miejsce to przedstawia romantyczny i niezwykle piękny zakątek. Obok altanki umieszczono na cokóle marmurową tablicę z napisem:

> Altano szczęścia mojego kolebko i grobie...
> Tum poznał... tum pożegnał... („Dziady" część IV).

W odległości jakich 40 metrów w tyle za murowanką Mickiewiczowską znajduje się dosyć wysoki kurhan, na którego szczycie rośnie jeszcze dotąd brzoza zasadzona ręką Mickiewicza. Z pagórka roztacza się przepiękny widok na szeroką równinę Serweczy, lesiste wzgórza i na pola, na których jeszcze dotąd „z rzadka ciche grusze siedzą". Na południe u stóp wzgórka, stały obszerne zabudowania gospodarskie, z których pozostały tylko z g l i s z c z a i sterczące gdzieniegdzie kamienie, szczątki ścian i stodół, lub żelazne zardzewiałe szkielety maszyn i narzędzi rolniczych. W głębi parku znajduje się kaplica rodzinna, służąca równocześnie za kryptę familijną. W murach tej kaplicy złożono trumny zmarłych właścicieli Tuhanowicze i ich rodzin. Na zewnętrznych ścianach mieszczą się wmurowane tablice z białego marmuru, lub żelazne, z nazwiskami osób, których szczątki spoczywają we wnętrzu. Kaplicę zastaliśmy ubiegłego roku jeszcze całą, z biegiem jednak tego roku kaplica uległa całkowitemu z n i s z c e n i u. Trumny porozbijane są przez pociski artyleryi. Koło każdej trumny posypane było trochę ziarn żyta lub pszenicy. Widocznie stary ten zwyczaj litewski był do ostatnich czasów ze czcią pielęgnowany.

W lesie Tuhanowickim, tuż koło drogi wiodącej z Karczewa do Kunewic, znajduje się jeszcze do dziś dnia wielki kamień narzutowy, wysokości 4 m. w formie półkuli. Jest to „kamień filaretów", który tak chętnie odwiedzał Mickiewicz z Zanem i Czeczotem.

W czasie lipcowych walk b. r. otrzymał park Tuhanowicki istny huragan pocisków różnego kalibru. Dziś przedstawia się tam oczom polskim smutny widok. Ziemia zrytą jest granatami, altanka zaś uległa częściowemu zniszczeniu.

Nowa prasa na Litwie.

Wojna przeorała niwę dziennikarską na Litwie. Prasa rosyjska, sztucznie i tylko dzięki poparciu biurokracyi i żydostwa istniejąca, znikła. Prasa polska, dość w ostatnich czasach obfita, skurczyła się do jednego tylko pisma, którem jest nowopowstały na półurzędowy „Dziennik Wileński". Natomiast pojawił się cały szereg pism nowych, o których sprawozdawca „Deutsche Warschauer Zeitung" komunikuje temu dziennikowi następujące szczegóły:

Rozwój prasy peryodycznej na obszarze okupowanym wobec krótkiego czasu jej istnienia trzeba uznać za bardzo pocieszający. Pod panowaniem rosyjskiem piśmiennictwo peryodyczne zupełnie leżało odłogiem. Pisma niemieckie systematycznie prześladowano a w końcu wogóle już nie wolno im było się pojawiać. Podobnie rzecz się miała z litewską prasą. Ludność mieszana, składająca się z Niemców, Litwinów, Łotyszów Polaków, żydów i Białorusinów była skazana na prasę rosyjską i kilka pism polskich. Ponieważ jednak bardzo mały procent zna język rosyjski (język białoruski jest do rosyjskiego w takim stosunku jak skandynawski do niemieckiego), a bardzo wielka część nie mówi i nie pisze

także po polsku, można sobie wyobrazić, jak się przedstawia oświecanie ludności przez prasę.

Od czasu istnienia administracyi niemieckiej utworzono tu 19 pism.

Pisma niemieckie: „Wilnaer Zeitung". „Mitauische Ztg.", „Kownoer Ztg.", „Libausche Ztg.". „Białystoker Ztg.". „Suwalkier Nachrichten", „Grodnoer Ztg.". Dwie ostatnie wychodzą w języku niemieckim, polskim i „jidisch". Pisma obcojęzyczne: „Dsimtenes sinas" (łotewskie — „Wiadomości rodzinne") „Darbatis" litewskie — „Chwila obecna". „Dziennik Wileński". „Letzte Nai's (jidisch) „Homan" (białoruskie — „Głos ludu"). Prócz tego istnieją następujące pisma armii: „Zeitung der X. Armee". „Wacht im Osten". „Dünazeitung", „Deutsche Kriegszeitung in Baranowitschi". „Pinsken Zeitung", „Nowogrodzker Zeitung". „Feldzeitung der Bugarmee".

Jak na stosunki niemieckie i wielkość zajętego obszaru. liczba pism wydaje się mała. Lecz miary tej nie można tu użyć. Zaludnienie jest bardzo rzadkie a liczba analfabetów straszliwie wielka. Mimo to ogólny nakład wszystkich pism dzisiaj już wynosi przeszło 150.000. który jakkolwiek powoli. wzrasta bezustannie. Wieża Babel panująca na obszarze. podlegającym naczelnemu dowództwu na wschodzie. sprawiła. że szereg pism pojawia się w kilku językach. a mianowicie w niemieckim. polskim i „jidisch". W ten sposób — dodaje „Warschauer Zeitung" — postępuje się sprawiedliwie wobec wszystkich części ludności i daje się możność także żołnierzom naszym poza frontem spełnienia ich życzeń co do lektury i szybkiego zaopatrzenia w wszelkie ważne wiadomości.

MAŁY FELIETON.

Taniec śmierci.

(rw). „Tatusia wezmą, mówi mała Józia, a mamusi ciężko... bardzo ciężko, bo wyżywić nas mama będzie musiała. Mania kaszle i chudnie, ja także i młodsze rodzeństwo, bo chlebem i herbatą żyjemy już od kilku miesięcy, a nawet dla najmłodszego Kazika nie było kropli mleka. Doktorka badała go, znalazła zadawniony katar żołądka. Kleik i Kafkego zaleca, bo krwią już biedactwo czyści, nie przyzwyczajone do czarnego chleba. Gniewała się doktorka, ładna czarna wysoka pani w szpitalu św. Ludwika, że mama tak późno zaniosła do niej Kazika. Chcieliśmy go wysłać na wieś, aby się skrzepił, lecz doktorka odradzała, więc zostanie z nami. Słota, deszcz ze śniegiem brzęczy po szybach, buciki się drą, a tu godzinami musimy wystawać pod sklepami za mąką i chlebem. Pięcioro nas... Z mamy pensyjki musisz nas wyżywić rodzice, a za małe jesteśmy, aby im dopomódz. Poszlibyśmy na służbę, lecz kto nas weźmie, kto żywić będzie na tak drogim czasie...", biada rezolutna Józia, rachityczne, szczupłe i blade stworzonko o zdeformowanej rączce i nóżce.

Była do niedawna najbardziej chorą z całego rodzeństwa, lecz dzięki poparciu wysłano ją z kolonią do Rabki, gdzie po kilku tygodniach podleczyła się i zahartowała do zniesienia dalszej niedoli, odwlekającej kres, jaki czekał te jej towarzyszki, które musiały pozostać w mieście. Wilgoć suteryn z nędzą w parze podcina młody kwiat życia, mnoży mogiłki wyrastające tak rojnie nietylko tam, gdzie wojna chłonie ofiary, lecz także w miastach, dokąd docierają jej następstwa.

W miastach walczą z sobą nędza i przepych, ofiary padające pod ciosem pierwszej i rosnące fortuny tych, dla których wojna jest pomnożycielką bogactw. Taniec rozpusty i śmierci; przepełnione sale widowisk i długie węże proletaryatu wyczekujące nieruchomo i bezradnie na swą kolej, aby zdobyć pożywienie dla rodzin.

Zbliża się zima szybkim krokiem i przyjdą mrozy, które przy lichem odżywianiu poczynią nowe spustoszenia wśród mas dziatwy wyczekującej na ratunek. Instynkt samozachowawczy nakazuje nam zaradzenie złemu, rozciągnięcie opieki nad dziatwą, zajęcie się rodzinami nędzarzy, aby mogły przetrwać ciężkie czasy bliskie już schyłku. Pamiętajmy więc o organizacyach niosących pomoc biednej dziatwie, odwiedzających suteryny i poddasza, mnóżmy fundusze, opodatkujmy się na ten cel, aby zachować zdrowe rezerwy narodu dla wypełnienia szczerbów, jakie wyrywa ciągle wojna.

Kraków — Sienkiewiczowi.

Jutro w południe o godzinie 12. odbędzie się pierwsze publiczne w Krakowie uczczenie nieśmiertelnego twórcy „Trylogii". Odbędzie się ono w teatrze im. Juliusza Słowackiego. Wierna swojej tradycyi zespalania się społeczeństwem we wszystkich doniosłych dla narodu momentach, scena krakowska i w tej bolesnej dla serc polskich chwili, spieszy złożyć w żywem słowie hołd największemu Duchowi Ojczyzny.

Hołdem tym będzie uroczysta akademia, w której wezmą udział najwybitniejsi artyści i artystki naszego dramatu z dyrektorem na czele.

Program rozpocznie — słowo wstępne, które wygłosi dyr. Adam Grzymała-Siedlecki. Najświetniejszy w dobie obecnej krytyk naszej literatury skreśli w swej prelekcyi wiekopomną twórczość Sienkiewicza i jej doniosłość dla dzisiejszego pokolenia.

W następnych recytacyach fragmentów z najcelniejszych dzieł mistrza słowa polskiego wystąpią pp.: Stanisławski — wypowie przepiękną mowę Sienkiewicza na odsłonięcie pomnika Słowackiego w Miłosławiu; p. Solska-Grosserowa — ustęp z „Quo vadis?"; p. Nowakowski — „Latarnika"; p. Jednowski — „Sabałową bajkę"; p. Jarszewska — „Śmierć Danusi"; p. Noskowski — „Śluby Jana Kazimierza"; p. Stanisławski — „Walkę nad Pilicą" i p. Feldman — „Zagłobę na weselu".

Na scenie ustawiony będzie biust Sienkiewicza, wykonany według ostatniej fotografii specyalnie dla teatru przez uczniów tutejszej Akademii sztuk pięknych pod kierunkiem prof. Laszczki.

Na akademię zapowiedzieli swe przybycie: nasi Dostojnicy kościelni z Księciem-Biskupem na czele, oraz reprezentacyi instytucyj naukowych i władz.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w sobotę SS. Pauliny i Aurelii. — Jutro w niedzielę św. Franciszka Ksawerego.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 19; zachód przypada o godz. 3 min. 40. Długość dnia godzin 8 min. 21.

Z miasta.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE. W dniu dzisiejszym odbędą się we wszystkich kościołach parafialnych w Krakowie i dyecezyi krakowskiej uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Cesarza Franciszka Józefa I. W kościele Najśw. Panny Maryi nabożeństwo odbędzie się o godzinie 10. przed południem. Równocześnie odbędą się nabożeństwa dla wojskowości w kościele św. Piotra i dla dziatwy szkół ludowych i wydziałowych. Po nabożeństwach w salach szkolnych odbędą się dla dziatwy stosowne wykłady z życia i rządów zmarłego Monarchy. — Na znak żałoby dziś zamknięte będą teatry i wszelkie widowiska i produkcye muzyczne.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. SIENKIEWICZA. Staraniem krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej odbędzie się we wtorek 5. b. m. o godz. wpół do 9. rano w kościele parafialnym na Piasku nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza, członka honorowego Towarzystwa Oświaty Ludowej.

„POLSKI ŻŁÓBEK IM. SIENKIEWICZA". Podniesiona solidarnie przez redakcye sześciu pism krakowskich myśl stworzenia instytucyi „Polskiego żłóbka dla dzieci im. Henryka Sienkiewicza" — myśl uczczenia wielkiego pisarza-obywatela przez ocalanie polskich niemowląt od śmierci głodowej — znalazła pierwszy czynny oddźwięk.

W myśl tej odezwy złożono w Administracyi naszego pisma na Polskie żłóbki dla dzieci imienia Henryka Sienkiewicza następujące składki: Roman Marczyński 200 koron, Jadwiga Buszczyńska 500 koron, Stanisław Burtan 200 koron, Józef Skąpski 100 koron, Wojenna Centrala Handlowa skrzynkę mydła i skrzynkę mleka skondensowanego.

Od dyrektora teatrów miejskich krakowskich, p. Adama Grzymały-Siedleckiego otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Redaktorze!

Chcąc choć w drobnej mierze przyczynić się do zrealizowania mądrej i zacnej myśli „Żłóbków im. Sienkiewicza", załączam na ten cel 100 koron. które mi Redakcya „Głosu Narodu" łaskawie przeznaczyła jako honoraryum za nekrolog naszego nieśmiertelnego pisarza.

Adam Grzymała-Siedlecki.

O HYMN NARODOWY. Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy następującą uwagę: W kościele Maryackim, w niedzielę po sumie, intonuje się z chóru od pewnego czasu hymn „Boże, coś Polskę". Z przykrością zauważyłem, że w czasie śpiewania tej pieśni, część publiczności, widocznie spiesząc się nadmiernie, opuszcza świątynię, wywołując zamięszanie i przeszkadza innym nucić hymn narodowy. Zwracam na to uwagę, w myśli. że należałoby odmienić to postępowanie, które nie odpowiada godności świątyni, ani też uczuciom, budzonym przez wspaniałą pieśń błagalną.

ZBIÓRKA NA MACIERZ ŚLĄSKA. Wczoraj odbyło się zebranie komitetu urządzającego dzień Macierzy śląskiej. Zebranie zagaił Dr Bandrowski, poczem przewodnictwo objęła p. prez. Leowa. Po naradach postanowiono zbiórkę publiczną na Macierz cieszyńską urządzić w dniu 8. grudnia b. r. Do współudziału w zbiórce postanowiono zaprosić młodzież akademicką, która niewątpliwie nie odmówi tej akcyi swego czynnego i wydatnego poparcia.

V. POŻYCZKA WOJENNA. Godnym naśladowania przykładem jest wielki napływ zgłoszeń na V. pożyczkę wojenną z frontu od członków armii. W ostatnich dniach wpłynęły liczne subskrybcye ze sfer handlowych, przedewszystkiem od dostawców i przedsiębiorców, pracujących dla wojskowości. Zgłoszenia te, co z uznaniem podnieść należy, wpływają do naszych czterech banków, a mianowicie do Banku Krajowego, Banku Przemysłowego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Banku Hipotecznego. Nawet wśród sfer żydowskich, które popierały przeważnie obce instytucye, rozpoczyna się poważny zwrot w tym kierunku, gdyż świtająca era samodzielności zachęca rozważnych do utrzymywania stosunku z polskiemi instytucyami finansowemi.

Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z powodu państwowej żałoby teatr zamknięty. Jutro w południe o godz. 12-tej Uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza; o godz. 3. po południu „Złoty cielec" St. Dobrzańskiego z pp. Zarzycką, Feldmanem, Stanisławskim. Bończą i Szymborskim, oraz „Grzegorz Dandin" Moliera z pp. Solską-Grosserową, Kamińską, Czaplińską, Feldmanem, Mierzejewskim i Noskowskim w rolach głównych; wieczorem „Akropolis" St. Wyspiańskiego i „Kazimierz Wielki" J. U. Niemcewicza. Piątkowa premiera powtórzona będzie w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek następnego tygodnia.

KONCERT na dochód sekcyi Samarytanina polskiego opieki nad Legionistami, który się odbędzie w sali Sokoła w piątek 8. b. m., zapowiada się bardzo interesująco. Znakomita śpiewaczka operowa, artystka p. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa wykona w części operowej aryę „Cyrulika" Rossini'ego, następnie aryę z „Madame Butterfly" Pucciniego, reszta zaś jej programu złożona jest z pięciu pieśni estradowych, między niemi jako nowość figuruje nieznana dotąd tutaj pieśń młodego, obecnie w Szwajcaryi przebywającego kompozytora lwowskiego p. Czesława Marka. Osobną część programu poświęciła p. Onyszkiewiczowa pieśni ludowej. Wykona trzy pieśni ludowe układu Zygm. Noskowskiego i trzy układu Niewiadomskiego, między niemi dwie żołnierskie. — Służący w Legionach jako podporucznik śpiewak-artysta p. Śliwiński-Effenberger wykona utwory Chopina i Loewego i dwie starowęgierskie pieśni ludowe. — Wyborny chór Towarzystwa operowego uświetni koncert trzema występami, a ceniona deklamatorka-artystka p. Laura Konopnicka-Pytlińska wykonaniem mało znanego utworu Słowackiego p. t. „Uspokojenie". Akompaniamentu podjął się łaskawie dyr. Tow. operowego p. Bol. Wallek-Walewski. — Bilety po 3 K 30, 2 K 20, 1 K 50 i 1 K nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego w Rynku.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorskiego wydziału medycznego na uniwersytecie krakowskim, o dopuszczenie Dra Franciszka Czubalskiego jako prywatnego docenta dla fizyologii.

TOWARZYSTWO BURSY PRZEMYSŁOWEJ PANIEN POLSKICH W KRAKOWIE przesyła nam następującą odezwę: Zbliża się grudzień, miesiąc złotych rojeń wieku dziecinnego; dawniej ileż to marzeń napełniało małe główki o św. Mikołaju, Aniołku i drzewku, ileż liścików szukało drogi do niebios progów. Dziś czasy inne — wojna wymaga ofiar nawet od maluczkich, mają złożyć swe wyśnione życzenia na ołtarzu miłosierdzia, zrzec się św. Mikołaja i drzewka na rzecz głodnych i opuszczonych. Dzieci polskie wcześnie uczą się powinności społecznej, większość zdobędzie się na taką ofiarę. Ależ czyż dobre serduszko nie powinno doznać osłody za poświęcenie marzeń swoich? Niechaj wspomnienie dziecinne krasi wiara, że czyn dobry zyskuje nagrodę, bo wiara ta wznosi serca, budzi zapał i każe dążyć naprzód z ufnością.

Dlatego Towarzystwo Bursy przemysłowej Panien polskich miasta Krakowa pragnie, by dziatwa polska miała trochę przyjemności za grosz przeznaczony dla najbiedniejszych. W tym celu urządza „Wielki Kiermasz dla dzieci" w niedzielę dnia 3. grudnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu w salach Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego L. 28, I. piętro. — Dochód przeznaczony na Bursę przemysłową dla dziewcząt sierót po poległych i ofiarach wojny. Wstęp dla dzieci 20 hal., dla starszych 40 halerzy.

Rodzice ucieszeni ofiarnością dziatwy swojej mają sposobność wynagrodzenia tej gotowości dla dobrej sprawy. Cel będzie osiągnięty: grosz zaoszczędzony na św. Mikołaju i drzewku osłodzi dolę sierotek, wspomoże przemysł krajowy, a oczy dziatwy ucieszy widok scen z bajek. lalek i innych cacek, a może szczęście uśmiechnie się i piękna panna młoda bronowicka, książeczki, koszyki, torebki z robótkami i t. p. stanowić będą dla dzieci trwałą pamiątkę mile spędzonego kiermaszu.

WYPŁATA WYNAGRODZENIA ZA OBRĘCZE GUMOWE. Główna Kasa miejska wypłaca już wynagrodzenia za dostarczone dla celów wojennych obręcze gumowe. Magistrat wzywa przeto wszystkich, którzy podlegle rekwizycyi gumy oddali do wojskowego składu materyałów gumowych przy ul. Lubicz w parku strzeleckim, by przyznane im i w protokołach szacunkowych uwidocznione należytości niezwłocznie podjęli. Wypłata następuje za kwitem nieostęplowanym i oddaniem protokołu szacunkowego.

ZABÓJSTWO CZY SAMOBÓJSTWO? Wczoraj rano na Rybakach u wylotu ul. Skawińskiej na brzegu Wisły znaleziono zwłoki kobiety, żydówki, liczącej około 40 lat, nieznanego nazwiska, zdaje się wyrzucone przez wodę. Zwłoki noszą ślady licznych obrażeń zewnętrznych. Policya wdrożyła śledztwo w celu stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy. Zwłoki odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Z Polski i ze świata.

U TRUMNY CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA. Wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. donosi: Deputacya Naczelnego Komitetu Narodowego pod przewodnictwem szefa biura prezydyalnego N. K. N. we Wiedniu Dra Ernesta Habichta złożyła u trumny cesarza Franciszka Józefa I. wieniec z napisem: „Wielkodusznemu Monarsze — Naczelny Komitet Narodowy".

O ZMIANY NAZW. Pisma warszawskie ogłaszają rozporządzenie generał-gubernatora Beselera, dotyczące zmiany nazw miejscowości, nazw ulic, napisów, plakatów i pieczęci gminnych. Rozporządzenie zmierza do ustalenia pisowni nazw, napisów i pieczęci gminnych według ustalonych wzorów z orlem i napisem polskim. Zalecone jest wskrzeszenie staropolskich nazw historycznych.

PO MANIFEŚCIE. Zarząd tarnowskiego Koła T. S. L. odbył z powodu ogłoszenia manifestu niepodległości Państwa polskiego uroczyste posiedzenie, na którem uchwalono ustanowić stypendyum dla ucznia szkół średnich lub fachowych. Na powyższe stypendyum uchwalono 1000 K.

Z PRZEMYŚLA donoszą: W dniu 29. listopada jako w 86-tą rocznicę wybuchu powstania listopadowego. odbyło się staraniem zjednoczonych towarzystw polskich uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz uczestników powstania z r. 1831. W nabożeństwie wzięły udział zakłady naukowe, władze, towarzystwa, korporacye, Legiony i publiczność polska. Kazanie okolicznościowe wygłosił X. Dr Łabuda.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK W PRZEMYŚLU piszą nam: W niedzielę 3. grudnia o godz. 12. w południe odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Muzeum przemyskiego T. P. N. z następującym programem: Poświęcenie lokalu Muzeum, którego dokona J. E. Najdostojniejszy X. Biskup Józef Pelczar; Otwarcie Muzeum. Po poświęceniu nastąpi zwiedzanie zbiorów.

Z CHRZANOWA donoszą: W ub. miesiącu zawiązał się tutaj kmitet obywatelski miasta Chrzanowa, mający na celu uchronienia przed głodem uboższej warstwy ludności miasta. Przewodniczy komitetowi X. prob. Kamieński, zastępcą przewodniczącego jest prof. Adolf Löwenfeld. Komitet obywatelski podzielił się na trzy sekcye: aprowizacyjną, tanią kuchnię i herbaciarnię. Dotychczas rozpoczęła swoją funkcyę „herbaciarnia" dla ubogiej dziatwy tutejszych szkół ludowych i młodzieży gimnazyum realnego. Sekcya ta pozostaje pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Adolfa Zontka. Wydział Rady powiatowej przy poparciu prezesa Rady hr. E. Mycielskiego pospieszył z pomocą powyższej sekcyi, przeznaczając miesięcznie 1500 K. Codziennem rozdawaniem herbaty i chleba ubogiej dziatwie w liczbie 400, przed nauką szkolną zajmuje się tutejsze nauczycielstwo. Dr Stanisław Spis, komisarz powiatowy starostwa, bierze również żywy udział w tej akcyi humanitarnej.

Z POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ. W poniedziałek odbyły się w Warszawie narady zarządu głównego i rady nadzorczej polskiej Macierzy szkolnej z delegatami kół, mających tymczasowe prawa zarządów okręgowych. Porządek dzienny obrad obejmował: Wyjaśnienie przedmiotu obrad przez przewodniczącego; zasady działalności polskiej Macierzy szkolnej, uchwalone na ostatnich posiedzeniach zarządu głównego; współdziałanie kół Macierzy z innemi organizacyami na polu oświaty, szczególnie zaś z radami opiekuńczemi; sprawa zwołania zgromadzenia ogólnego i utworzenie zarządów okręgowych w myśl ustawy; uwagi i wyjaśnienia w sprawie dotychczasowych zarządzeń zarządu głównego i pożądanych zmian statutu. Obrady zagaił i przewodniczył Adam hr. Ronikier, punkty porządku dziennego referował p. Ignacy Baliński.

POLSKI KLUB ARTYSTYCZNY W WARSZAWIE. W tych dniach odbyło się w Warszawie w sali hotelu Polonia otwarcie nowej instytucyi kulturalnej — polskiego Klubu artystycznego. Celem Klubu jest krzewienie kultury artystycznej wśród społeczeństwa polskiego drogą zjednoczenia osób, miłujących sztukę, zawodowców lub niezawodowców. Klub składa się z sześciu sekcyj, a mianowicie: architektury, literatury, malarstwa, muzyki, rzeźby i sceny. Prezesem polskiego Klubu artystycznego jest p. Henryk Melcer, który zagaił zebranie, poczem przemówił p. A. Zelwerowicz, kończąc okrzykiem na cześć nowej instytucyi. Następnie rozpoczął się koncert. Wszystkim wykonawcom obfitego programu zaproszeni goście, wśród których nie brakło przedstawicieli arystokracyi i świata artystycznego, dziękowali gorącymi oklaskami. Po koncercie zaproszeni goście zwiedzili siedzibę Klubu, urządzoną bardzo gustownie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PRYWATNE KURSA TECHNICZNE. Dla ułatwienia osobom, nie posiadającym żadnego technicznego wykształcenia, zdobycia w możliwie krótkim czasie technicznej wiedzy teoretycznej i uzyskania posad w biurach technicznych, otwarty zostanie w Krakowie z początkiem grudnia 6-miesięczny prywatny kurs techniczny. Prywatny kurs techniczny, utworzony na wzór analogicznych kursów w Lublinie i Warszawie, trwa 6 miesięcy i obejmuje następujące przedmioty: matematykę, geometryę wykreślną, budownictwo, rysunki techniczne, nauki o formach budowlanych, statykę, perspektywę, miernictwo, naukę o materyałach budowlanych i manipulacyę biurową. Wykłady, których poziom dostępny będzie dla wszystkich, odbywać się będą codziennie w godzinach wieczornych od godz. 5—8. Opłata miesięczna wynosi 40 koron. Dla superarbitrowanych legionistów i żołnierzy Polaków 20 koron. Dwa miejsca dla niezamożnych superarbitrowanych legionistów bezpłatne. Zgłoszenia przyjmuje i objaśnień udziela p. St. Józefczyk, Kraków, ul. Karmelicka l. 18, f godzinach wieczornych od godz. 5—6 do końca b. m.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACYA MĘSKA Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę dnia 3. b. m. od godz. 3.—4. po poł.

ADORACYA TERCYARSKA. Staraniem Kongregacyi III. Zakonu przy kościele OO. Franciszkanów odbędzie się w niedzielę 3. b. m. adoracya Najśw. Sakramentu rozpoczęta uroczystą Mszą św., podczas której orkiestra inwalidów wojskowych wykona kilka utworów religijnych.

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK na Gródku odbędzie się w niedzielę 3. grudnia b. r. o godz. 9. rano Msza święta z wystawieniem Najśw. Sakramentu o pokój i lepszą przyszłość dla naszego narodu.

ODZNACZENIA W LEGIONACH. Rozkazem grupy armii Bernardi z dnia 16. listopada b. r. nadano krzyże żelazne II. kl. następującym oficerom Legionów polskich: kap. Marcelemu Śniadowskiemu, kap. Wł. Hellmanowi, rotm. J. Dunin-Brzezińskiemu. por. H. Chełmickiemu, ppor. K. Małkowskiemu. ppor. St. Jażdżyńskiemu. ppor. H. Kodzikowi, ppor. Józefowi Relidzyńskiemu.

SKŁADKI NA „GWIAZDKĘ" DLA LEGIONISTÓW. Z Centralnego Komitetu Gwiazdkowego dla Legionistów otrzymujemy następujący komunikat:

Pierwsze datki na „Gwiazdkę" dla Legionistów wpłynęły: Panie: Zielińska 10 K; Wincentowa Łepkowska 20 K: Siemińska 60 K; Hrabianka Potocka 10 K: Hrabianka Tarnowska 10 K; Panie: Bollowa 10 K; Rodakowska 20 K; Hr. Zdzisławowa Tarnowska 200 K; P. Płoska 15 K; Wanda Łepkowska 20 K; Prof. Kallenbachowa 10 K; p. Habichtowa 20 K: Gałęzowska 10 K; Wanda Ustyanowska 20 K; Halina Zagórska 20 K; Hilda Starzewska 50 K; Majorowa Beckerowa 10 K; Dr Markowa 30 K; W. S. 20 K: Tadeuszowa Żeleńska 10 K: Zygmuntowa Gorczyńska 30 K; Franciszkowie Kryształowiczowie 60 K; N. N. 1 K 20 h; Jadwiga Żelechowska 10 K; J. O. 20 K; Ludwika Niedzielska 50 K; Rettingerowa 10 K; Pawlikowska 20 K; Janowie Hupkowie 100 K; Leopoldowa Jaworska 50 K: Hirsch Timberg 22 K; Liga Kobiet w Wadowicach 400 K; hr. Stanisławowie Drohojowscy 20 K; S. 1; N. N. 10 K. Wszelkie datki pieniężne i w naturze składać można w lokalu przy ulicy Straszewskiego 24, gdzie objęły panie dyżury: W poniedziałek od 10—11 pp. Dr Habichtowa, Rettingerowa, margr. Csaky-Pallavicini; od 11—2 pp. hr. Siemińska, Gorczyńska; od 12—1 pp. Wincentowa Łepkowska, Tokarzowa; od 4—5 pp. Gałęzowska, Pawlikowska; od 5—6 pp. Rodakowska, Cybulska; od 6—7 pp. Jaworska, Żeleńska. We wtorek od 10—11 pp. Dr. Habichtowa, Cybulska; od 11—12 pp. hr. Siemińska, Gorczyńska; od 12—1 pp. Kallenbachowa, Łepkowska; od 4—6 pp. Wanda Łepkowska; od 6—7 pp. hr. R. Tarnowska, hr. K. Potocka, J. Łepkowska. We środę od 10—11 pp. Dr Habichtowa, Rettingerowa; od 11—12 pp. hr. Siemińska, Gorczyńska; od 12—1 p. Wincentowa Łepkowska, Przeworska; od 4—5 pp. Gałęzowska, Pawlikowska; od 5—6 pp. margr. Pallavicini, Cybulska; od 6—7 pp. Jaworska, Żeleńska. We czwartek od 10—11 pp. Dr Habichtowa, Zakliczyna, Cybulska; od 11—12 hr. Siemińska, Gorczyńska; od 12—1 pp. Wincentowa Łepkowska; od 4—5 hr. Szeptycka, hr. Mycielska; od 5—6 pp. Tokarzowa, Zielińska; od 6—7 pp. Zielińska, Jaworska; w piątek od 10—11 pp. Rettingerowa, Habichtowa; od 11—12 hr. Siemińska, pani Gorczyńska; od 12—1 pp. Janina Przeworska, Wincentowa Łepkowska; od 4—5 Wanda Łepkowska; od 5—6 pp. Janina Łepkowska, Płoska; od 6—7 pp. Jaworska, Łepkowska Wanda. Sobota od 10—11 pp. Habichtowa, Cybulska; od 11—12 hr. Siemińska, p. Gorczyńska; od 12—1 pp. Kallenbachowa, Wincentowa Łepkowska; od 4—5 pp. H. Krzyżanowska, Owczarkiewiczówna; od 5—6 hr. Potocka, hr. Szeptycka; od 6—7 p. Jaworska.

Codziennie od 10—1 i od 4—7 urzędują skarbniczka Stanisławowa Starzewska i sekretarka Halina Zagórska

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE.

(Ul. św. Anny 6, I piętro, od godz. 7—8 wieczór).

Niedziela 3 grudnia: Prof. Uniw. Jagiell. Dr St. Kutrzeba: Stosunek polskiej kultury do kultury Zachodu, jej zależność i swoistość. Część II.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA PROWINCYI.

Niedziela 3 grudnia. Tarnów. Prof. Uniw. Jagiell. Dr M. Siedlecki: Słoneczne światy (z obrazami świetlnymi).

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Sobota: Teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: Teatr zamknięty.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 2 grudnia 1916.

Urzędownie donoszą dnia 1 grudnia 1916:

Wschodni teren:

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: Armia dunajowa prze naprzód na południowy zachód od Bukaresztu w kierunku dolnego Arges. Na południowy wschód od Pitesti i na wschód od Campolung złamały zwycięskie kolumny sprzymierzonych ponowny rumuński opór. Strata nieprzyjaciela w jeńcach wynosiła także wczoraj kilka tysięcy, również wielkim jest łup w działach i materyale wojennym.

Front wojsk jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosyanie czynią dalej wszelkie wysiłki, aby przedrzeć się przez dzielne wojska jenerałów v. Arza i v. Koevessa. Front bojowy rozszerzył się w kierunku południowym, gdyż w górach granicznych na wschód od Kezdivasarhely przyłączyli się Rumuni do ataku. Walkę prowadzono znowu z największą zaciętością. W licznych miejscach przeszedł obrońca do przeciwataku. Sukces był także wczoraj w całości po naszej stronie.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nad Złotą Lipą odrzucily wojska otomańskie rosyjski atak, ruszyły one za pobitym nieprzyjacielem aż do jego okopów.

Włoski teren wojny:

Walka działowa trwała ze zmienną siłą na wschód od Gorycyi i na płaskowzgórzu Krasu. Nasz ogień spowodował eksplozyę kilku magazynów włoskiej amunicyi i min.

Także na poszczególnych odcinkach Karyntyi i Tyrolu panowała żywsza działalność artyleryi. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby w dolinie Adygi, nie wyrządzili jednak szkody.

Południowo-wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer mp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 2 grudnia 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 1 grudnia:

Zachodni teren wojny:

Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodni teren wojny:

Front księcia Leopolda bawarskiego: Nad Złotą Lipą wojska tureckie odparły kilka rosyjskich ataków, uderzyły na cofającego się nieprzyjaciela i zadały mu przy tem ciężkie straty. Przyprowadziły one licznych jeńców.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosyanie, a na południowem skrzydle Rumuni kontynuowali swoje uderzenia odciążające. W Karpatach między przełęczą Jabłonica i wzgórzami na wschód od kotliny Kezdivasarhely (linia powietrzna 300 klm.) atakował przeciwnik zacięcie. Także wczoraj wielkie użycie krwi i amunicyi przyniosło mu korzyść zaledwie na jednem miejscu długiego frontu. Kilkakrotnie przeszły nasze wojska do kontrataku i wydarły nieprzyjacielowi teren, który zdobył dnia poprzedniego. Szczególnie odznaczyli się nad Smotryczem strzelcy marburscy, którzy uderzając, przyprowadzili z nieprzyjacielskiej pozycyi 40 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W zachodniej Rumunii wojska rumuńskie odcięte od swej armii, usiłowały przez przebijanie się w zmiennych kierunkach ujść swemu nieuniknionemu losowi. Wczoraj wojska pościgowe niemieckie i austro-węgierskie zabrały im przeszło 300 jeńców. Kolumny posuwające się naprzód przez Campolung i Pitesti wzdłuż dolin rzecznych na Wołoszczyźnie, wzięły bogaty łup w jeńcach, działach i wozach, a zwłaszcza w materyale. Przeciw naszym siłom, posuwającym się od Aluty, usadowił się nieprzyjaciel na licznych odcinkach rzecznych do obrony. Wyrzucono go. Także uderzenie ofenzywne rumuńskiej dywizyi, które nasza kawalerya ominęła, nie mogło powstrzymać naszego posuwania się. Armia Dunaju wywalczyła przejście przez nizinę Neajlow i zbliża się ku dolnemu biegowi Argesul, w kierunku na Bukareszt. Oprócz wielkiej ilości zabitych i rannych, stracili Rumuni wczoraj — liczę wyłącznie zgłoszone liczby — przeszło 2.500 jeńców i 21 dział, w tem 3 moździerze.

W Dobrudży zaatakował nieprzyjaciel bułgarskie lewe skrzydło. Atakujące masy załamały się w ogniu, klęsce nie mogły zapobiedz także angielskie pancerne wozy motorowe, z których dwa pozostały zestrzelone przed przeszkodami.

Wojska koalicyi uderzyły znowu naprzód na pozycye niemiecko-bułgarskie na północny zachód od Monastyru i koło Gruniszte.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz: **Ludendorff.**

BLOKADA NIEMIEC.

Londyn. (B. kor.) W Izbie gmin przy dyskusyi nad skutecznością blokady angielskiej Niemiec, oświadczył lord Robert Cecil: Mogę powiedzieć, iż na ogół obecnie żadne zamorskie dostawy nie dochodzą do Niemiec przez kraje neutralne, pomijając przemytnictwo i okolicznościowe przewiezienie przez patrole morskie.

Po pogrzebie.

Delegacya szlachty galicyjskiej.

Wiedeń. (B. kor.) W pogrzebie cesarza brała także udział delegacya szlachty galicyjskiej w stroju narodowym pod przew. marszałka kraju Niezabitowskiego. Między innymi należeli do niej ks. Władysław Sapieha, ks. Adam Czartoryski, hr. Zdzisław i Adam Tarnowski, hr. Henryk Badeni, ks. Lubomirski i in.

W głównej kwaterze niemieckiej.

Berlin. (B. kor.) Urzędownie donoszą: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 30 października: Z rozkazu cesarza dziś w katolickim kościele wielkiej głównej kwatery, w obecności pary cesarskiej, generała marszałka polnego Hindenburga i delegatów wojskowych naszych sprzymierzeńców, odbyło się nabożeństwo żałobne za cesarza Franciszka Józefa.

Prezydyum Izby posłów u Monarchy.

Wiedeń. (B. kor.) Przyjęcie prezydyum Izby posłów u cesarza i cesarzowej miało charakter nadzwyczajnej łaskawości ze strony cesarstwa. Dr Sylwester w krótkiej przemowie wyraził najgłębszy żal z powodu śmierci cesarza Franciszka Józefa i zapewnił parę cesarską o niezmiennej wierności. Cesarz dziękując za manifestacyę, wyraził nadzieję, że parlament niebawem zbierze się; dał też wyraz pragnieniu, by jak najszybciej przyszło do zawarcia pełnego honoru pokoju. Cesarz rozmawiał ze wszystkimi wiceprezydentami o stosunkach z ich okręgów wyborczych. Wobec pos. Pogacznika, który zjawił się w mundurze pułkownika strzelców, mówił cesarz o mężnem zachowaniu się strzelców Krainy. Kraj ten okazał się nader patryotycznym. Dlatego z radością nadał następcy tronu godność właściciela pułku piechoty nr z 17 z Krainy. Także cesarzowa dopytywała się o skutki gospodarcze wojny. Przy pożegnaniu cesarz i cesarzowa podali każdemu zobecnych na posłuchaniu dłonie.

Posłuchanie episkopatu.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz przyjął dziś episkopat austryacki. Kardynał Skrbensky wystosował do pary cesarskiej przemowę, w której błagał o błogosławieństwo Boże dla nowej pary cesarskiej i zapewnił ją o wierności i oddaniu episkopatu. Cesarz i cesarzowa z wielkiem ciepłem przyjęli oddany im hołd i z każdym poszczególnym księciem kościoła nader łaskawie rozmawiali. Posłuchanie trwało 3 kwadranse. Obecni byli wszyscy biskupowie austryaccy z wyjątkiem dalmatyńskich, którzy z powodu utrudnień ruchu nie mogli zjawić się na konferencyi.

Wojna z Rumunią.

ZANIECHANIE OBRONY BUKARESZTU?

Genewa. Dzienniki lyońskie donoszą o zamiarze Rumunów opuszczenia Bukaresztu bez obrony, celem nienarażania stolicy państwa na zniszczenie. Tylko jeszcze policya i konsulowie państw neutralnych pozostali w Bukareszcie. Trzecia część ludności uciekła w kierunku północno-wschodnim.

Ochrona rumuńskich grobów królewskich.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. Z zajęciem Curtea de Arges dostały się także znajdujące się tam rumuńskie groby królewskie pod ochronę niemieckich wojsk. Cesarz niemiecki rozkazał, aby niemieckie wojska, które tamtędy przechodzą, składały wieńce na trumnie zmarłego króla Karola.

RZĄD RUMUŃSKI W JASSACH.

Berno. (B. kor.) Według doniesień francuskich przeniósł się rząd rumuński do Jass. Także obce poselstwa udały się tamże za rządem.

Pesymizm francuski.

Berno. (B. kor.) „Petit Journal“ omawiając sytuacyę Rumunii powątpiewa, by Rosya mogła zdążyć w czas z pomocą Rumunii. Armia salonicka niestety nie może z powodu oddalenia rychło dopomódz Rumunii.

Zniszczenie linii Czernawoda—Bukareszt?

Lugano. „Journal“ donosi, że Rumunii zburzyli linię kolejową Bukareszt—Czernawoda.

Na zachodzie.

Komunikat angielski.

Wiedeń. Komunikat angielski z 28. b. m.: Ostatniej nocy była nasza linia na północ od Ypres nieustannie przez nieprzyjaciela ciężko ostrzeliwana. Straty nasze są małe. Na południowy zachód od Souchez wysadziliśmy minę i wzmocniliśmy zajęty lej, odpierając trzy nieprzyjacielskie ataki bombami.

Wiedeń. Komunikat angielski z 29. z. m. po poł.: Nieprzyjacielska artylerya była czynną z przerwami koło Guedecourt i na południe od Arras. Znaczna czynność moździeży z rowów w obszarze Manquissant i Neuve-Chapelle.

Komunikaty francuskie.

Wiedeń. Komunikat francuski z 29. z. m. g. 3. po poł.: Dość znaczna czynność obu artyleryj na południe od Sommy i w odcinkach Biaches i Pressoire.

Z innych frontów niema nic do doniesienia.

Dnia 29. z. m. g. 11. w nocy: Niemiecki atak, wykonany na jedno z naszych stanowisk w La Fille Morte został odparty granatami ręcznymi. Chwilowa kanonada na reszcie frontu, szczególnie ożywiona w odcinku Douaumont—Vaux.

TREPOW DO ASQUITHA.

Kopenhaga. (B. kor.) Petersb. aj. tel. donosi, że rosyjski prezydent ministrów Trepow wystosował do Asquitha telegram, że czuje się szczęśliwy, iż może ponownie wyrazić uczucia rządu rosyjskiego, że przy pomocy Bożej i współdziałaniu sprzymierzonych, liczy na ostateczny tryumf nad wspólnym nieprzyjacielem, jak i na nierozerwalną rzyjaźń obu krajów, w jakiej na zawsze złączyła je dla wspólnej sprawy łącznie przelana krew.

Grecya odmawia wydania broni.

Ateny. (B. kor.) **Rząd odpowiedział admirałowi Fournetowi, że stanowczo odmawia wydania broni.**

Wezwanie królewskie do oporu.

Londyn. (B. kor.) „Daily Telegraph“ donosi z Aten 30 z. m.: **Król zarządził, żeby I-szy korpus armii stawił opór przeciw obsadzaniu budynków greckich.**

Groźby admirała Fourneta.

Londyn. (B .kor.) Korespondent ateński „Daily Telegraph“ miał rozmowę z admirałem Fournetem. — Admirał oświadczył, że dlatego postawił rządowi greckiemu tak długi termin do wydania broni, ponieważ broń nie znajduje się w Atenach. Admirał musi obstawać przy żądaniu wydania wszystkiej broni. Król grecki jest za pokojowem załatwieniem sprawy, lecz w otoczeniu jego znajdują się osoby, zbyt nerwowe, które są bardziej rojalistyczne, niż sam król. W razie oporu admirał każe wysadzić wojsko na ląd i obsadzić szereg punktów. Admirał Fournet zakończył rozmowę oświadczeniem, że rozporządza marynarką, wojskami i jak najlepszemi ciężkiemi działami. Spodziewa się, że krew nie popłynie. W każdym razie żaden marynarz ani żołnierz wojsk koalicyi nie da pierwszego strzału.

TAJEMNICZY POCHÓD WOJSK KRÓLEWSKICH.

Bazylea. Z Aten donoszą do „Corriera della Sera“: Wierne królowi wojska ateńskie wyruszyły ku północy. Powód tego marszu jest dotychczas niewyjaśniony, tak, iż musi się czekać na dalsze wiadomości.

Ukrywanie broni.

Londyn. (B. kor.) „Morning Post“ donosi z Aten: Utworzony niedawno związek wojskowy postarał się o przeniesienie wszelkiej broni, amunicyi i innych zapasów z Aten do obszaru Parnasu.

„Times“ donosi z Aten: Włoski poseł otrzymał zapewnienie rządu greckiego, że oficerowie greccy, którzy brali udział w agitacyi antiwłoskiej w Epirze, zostaną odwołani.

Pod Monastyrem.

Posiłki bułgarskie

Lugano. „Stampa“ donosi: Bułgarzy, stojący na północ od Monastyru otrzymali posiłki, przez które udało im się utrzymać pozycye, zajęte w czasie odwrotu z Monastyru i z nich ostrzeliwać Monastyr.

Komunikat francuskiej armii wschodniej.

Wiedeń. Komunikat armii wschodniej: Na lewym brzegu Wardaru powiódł się Anglikom niespodziewany atak na nieprzyjacielskie rowy na północny wschód od Macukowo.

Na wschód od Czerny zdobyły wojska serbskie w świetnym ataku wzgórze na północny zachód od Gruniszte i utrzymały się tam mimo zaciekłych przeciwataków Niemców i Bułgarów, którzy ponieśli wielkie straty, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu.

W okolicy na północny wschód od Monastyru kontynuowali żuławi swoje sukcesy i zdobyli w zaszczytnych walkach szczyt góry na wschód od wzgórza 1.050. Na północny wschód od Monastyru są w toku gwałtowne walki. Nasze wojska posuwają się ku wzgórzu 1248, bronionemu z największą zawziętością. Włoskie wojska posunęły się również w górzystej okolicy Crezna Stena.

Obowiązkowa służba pomocnicza w Niemczech.

Berlin. (B. kor.) Reichstag po szczegółowej dyskusyi przyjął zasadnicze postanowienie ustawy o cywilnej obowiązkowej służbie pomocniczej, według którego wszyscy mężczyźni w wieku między 17 a ukończonym 60 rokiem życia mogą być wciągnięci do pomocniczej służby dla ojczyzny, a to przyjął przeciw głosom związku soc.-dem. Dalej przyjęto dwa wnioski dodatkowe, według których wobec zatrudnionych w służbie pomocniczej nie wolno ograniczać prawa stowarzyszeń i zgromadzeń, oraz, że minimalne wynagrodzenie za godzinę dla żonatych ma wynosić jedną markę

Przyjęcie przedłożenia.

Berlin. (B. kor.) Parlament przyjął ustawę o służbie pomocniczej w drugiem czytaniu. W sobotę odbędzie się trzecie czytanie.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech.

Budapeszt. (B. kor.) Dyrekcya kolei państwowych donosi: Na stacyi Herczeghalom został wczoraj w nocy gracki pociąg osobowy przy wyjeździe przecięty na dwie części przez wjeżdżający wiedeński pociąg pospieszny. Powodem katastrofy było za późne spostrzeżenie sygnału na stać, wskutek czego pociągu nie zdołano już zatrzymać. Salonowy wóz pociągu pospiesznego, w którym jechał cywilny adlatus serbskiego jenerał-gubernatora Thaloczy, jak i dalsze wozy pulmanowskie, uległy rozbiciu. Thalloczy zginął. Jego sekretarze i jedna kuzynka, oraz jeden nadporucznik z jego otoczenia, wyszli bez szwanku. Thaloczego przebiła rura instalacyi ogrzewania parą. Pociąg osobowy składał się przeważnie z wozów trzeciej klasy. Śmierć znalazło 66 osób, rannych jest 150 osób, w tem 60 ciężko.

Budapeszt. (B. kor.) Naczelnik dworca wschodniego ogłasza: O godz. 1 i pół w nocy, na stacyi Herczeghalon, skutkiem fałszywego ustawienia zwrotnic, wiedeński pociąg pospieszny wjechał na zatrzymujący się na stacyi gracki pociąg osobowy nr 1303, który wyjechał z Budapesztu. Wskutek zderzenia uległ rozbiciu szereg wagonów, zarówno wiedeńskiego pociągu pospiesznego, jak i grackiego osobowego. Znaczna liczba osób zginęła i odniosła rany. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona, gdyż wiele zwłok nie można było jeszcze wydobyć. Osobne pociągi z posłami i członkami Izby panów, którzy byli obecni na uroczystościach pogrzebowych w Wiedniu, nadeszły regularnie na dworzec wschodni. Według relacyi, w pociągu, który doznał wypadku, było wiele osób, powracających z pogrzebu z Wiednia.

Legiony w Warszawie.

Warszawa. (B. kor.) Wśród burzliwych owacyj całej ludności, weszli dziś polscy Legioniści do miasta odświętnie przystrojonego. Od rana w ulicach panował żywy ruch. W ulicach, któremi maszerowały Legiony, młodzież szkolna i stowarzyszenia utworzyły szpaler. Weszła do miasta komenda Legionów ze sztabem, komenda 2-giej i 3-ciej brygady, 3-ci i 4-ty pułk piechoty, 2-gi pułk ułanów i kompania techniczna. Na czele wojsk, wywierających nader korzystne wrażenie i witanych owacyjnie przez ludność, jechał komendant hr. Szeptycki. Na dworcu wiedeńskim powitała wojska reprezentacya miasta. Rektor Brudziński wygłosił mowę, na którą odpowiedział hr. Szeptycki. Potem udano się do miasta. Przed łukiem tryumfalnym między Marszałkowską a Nowym Światem korporacye i stowarzyszenia miasta powitały Legionistów. Gub. wojskowy gen. Etzdorf wyjechał i powitał ich na rogu Jerozolimskiej i Nowego Świata, poczem zawrócił z nimi na Plac Saski. Tam ustawiły się wszystkie wojska. Gen. gubernator Beseler zjawił się na koniu i wśród odgłosu hymnu narodowego polskiego przejechał przed frontem wojska. Następnie wygłosił przemowę, witającą wojska stolicy swojej ojczyzny. Hr. Szeptycki przetłumaczył przemowę tę na język polski. Po naradzie na Saskim Placu nastąpiła defilada przed gen. gubernatorem przed hotelem Bristol. Stamtąd wojska udały się na Zamek królewski, poczem wmaszerowały do swojej kwatery.

Po przemarszu przed hotelem Bristol ludność urządziła hr. Szeptyckiemu entuzyastyczną owacyę. Wspaniała postawa wojska i wykonanie przemarszu, zwłaszcza podczas defilady, wywołało wśród ludności wielki entuzyazm. Jest to najsilniejszem świadectwem wybornego ducha i karności Legionów.

POLSKI SKARB NARODOWY.

Lwów. (B. kor.) Dyrektor teatru p. Heller porusza **myśl nagromadzenia jak największej ilości złota z ofiar całego społeczeństwa, na podkład do bicia i wydawania własnej monety, celem utworzenia skarbu narodowego dla powstającego państwa polskiego.** Sam ofiaruje na ten cel wraz z żoną własne kosztowności złote.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 2 grudnia.)

Przyboczni adjutanci cesarscy.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz zamianował podpułkowników: hr. Ledóchowskiego i Rudolfa Brougiera, oraz rotmistrza hr. Hunyady'ego swymi przybocznymi adjutantami.

Manifest francuskiego admirała.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Aten: Położenie jest bez zmiany. Fournet wydał manifest z uspokojeniem ludności i doniesieniem, że ewentualne niepokoje natychmiast stłumi i winnych ukaże. W godzinę później cofnięto manifest. Na podstawie informacyj donoszą, że admirał otrzymał od króla pismo z przyrzeczeniem, iż spokój będzie utrzymany. Wczoraj rano odwiedził król komendanta 1 korpusu armii i wydał surowe polecenia celem utrzymania porządku.

Zaprzeczenia angielskie.

Londyn. (B. kor.) W Izbie wyższej oświadczył lord Derby, że pogłoski, iżby między Radą armii a generałem Haig'em zachodziły tarcia, są nieprawdziwe. Anglia w Haigu jako głównodowodzącym i w Robertsonie jako szefie sztabu generalnego posiada zespolenie, jakiego nie da się zastąpić, a tem mniej poprawić.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie – każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, „Gazecie Polskiej“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Aleksandra Uznańska p. Czudec Galicya, prosi znajomych przebywających w niewoli rosyjskiej o jakąkolwiek wiadomość o mem synie ZdzisławieWiktorze pomocniku 3 p. Dr. mającego zginąć rzekomo pod Dobronowicami dn. 4 czerwca 1916 r. 6908

Mayra Margosz z Łodzi, Juluisza 31, zawiadamia męża swego Hugona Margosza w Moskwie, że jest z dziećmi zdrową. Heniuś i Wituś chodzą do szkoły, Januś w I. kl. szkoły handlowej. Jak możemy tak sobie radzimy. O odpowiedź prosimy tą samą drogą. Pisma polskie w Rosyi upraszam o przedruk. 5060

Kazimierzowi Goljanowi, Charków, Rymarska 25, dziękuje Lucyan Kreczmar, Sosnowiec, za otrzymane wiadomości, prosi o dalsze miesięcznie tą samą drogą. Kosztów nieszczędźcie, jedyna pociecha. 7138

Józef Późniak, inżynier górniczy w Dąbrowy, prosi o wiadomości o ojcu, braciach i ich rodzinach za pośrednictwem gazet, bo próbowane dotychczas inne drogi zawiodły zupełnit. 7614

Kawińskiego Stanisława, studenta wydziału metalurgicznego politechniki w Petersburgu, poszukoje Bonek Antoni z Sosnowca. Ojciec i bracia zdrowi. Wyśmierzyce całe, listy wysłane do politechniki. 7615

Kazimiera Bolesławska z Kielc zawiadamia brata swego Stanisława Berszakiewicza kopalnia 9. Donżańskaja obw. Dońskiego. Matka umarła w Kielcach w październiku b. r. ojciec bawi w Kielcach na stałe, Wanda w Lublinie na dawnem miejscu, u nas wszystko dobrze. 7648

Stanisław Zbrzezny, Warszawa, Chmielna 19, zawiadamia Maryę z Gołębiowskich Zbrzezna w Mińsku, że jest zdrów. Nieźle się powodzi. U Tomasza bez zmiany. 7199

Maryanna Zawadzka z Komornik, zapytuje o męża Feliksa w armii. Syn się urodził — oboje zdrowi. Proszę odpowiedzieć tą samą drogą. 7198

Wojszycka, Warszawa, Ujazdowska 8, prosi Artychowicza w Petersburgu o wiadomość tą samą drogą. Prosi Wąsowicza o pienądze — wuj nie może. — Wszyscy zdrowi— Flora się źle ma — odpowiedziała tą drogą. 7197

Stanisław Wolff, Tyflis, Służba Dochodów Dróg Zakaukazkich: Posłaliśmy listy — Adamowie oboje uczą. Guciowie, Józiowie, Kozłowscy, obie Zosie zdrowi. Wiktor był bardzo chory, teraz więcej. Jaśka uczy się w Warszawie. Zofia, Gustaw. 7196

Leontyna Ulatowska, Warszawa, prosi Zarząd kolei Nadwiślańskiej lub przyjaciół, o wiadomość o jej mężu Edmundzie. Mieszkam z rodzicami na Chmielnej. Hania ma febrę. Dzieci są chude. 7195

Sokołowski Felicyan, Aleje Ujazdowskie 22, zawiadamia Maryę Rybińską w Moskwie, Pałaszowski Zaułek I, że czytała. Janasz zajęty w Lutomirskiem. Listu nie otrzymałam. Wszyscy są zdrowi. Co robią Bogdan i Roman? 7194

Jan Skarżyński prosi rodziców i braci o wiadomość. My wszyscy zdrowi — mieszkamy w Umiastowie. Interes w Mławie i Nowej Wsi — nieźle idzie. 7193

Szczepankiewicz zawiadamia Michalskich w Tyflisie — Lubinkowskich w Baku. O śmierci Maryusza dowiedzieliśmy się 17 października. Dobrowolscy, Manierowicze, Lubinkowscy zdrowi. Cieszymy się, żeście też zdrowi. 7192

Sobańska Ludwika i Antonina, Warszawa, Ślepa 8, zawiadamiają Juliana Sobańskiego w Suzdalu, gub. Włodzimierska, że otrzymała 60 mk. — prosi o więcej. Osiecińscy z córkami w Kutnie. 7191

Gabryel Skrzyński — Gostków, Łęczyckie, prosi o wiadomość tą samą drogą o synu Ludwiku Skrzyńskim, zamieszkałym w Tokarzyskach — powiat Oszmiański. Ewak. do Rosyi w początku września 1915 r. Wiadomość proszę przysłać — poczta Łęczyca — Gostków, gub. Warszawska. 7190

Bronisław Sopoćko, Warszawa, Wiejska 19, donosi Tadeuszowi Sopoćko, uczniowi 7 kl. Reja, który wyjechał do Jeziorny w gub. Kijowskiej. W domu wszyscy zdrowi. Odpowiedź tą samą drogą. 7189

Ludwikowie Ługowscy proszą o wiadomość o synu Ryszardzie z Ekaterynosławia i o Antonim Poszwaldzie z Maryampola, Warszawa, Wspólna 4. 7175

Helena Klonowska prosi Żmudzińskiego doktora „Trubopokatnych Zawodów“ w Moskwie, Simonowa 1388, o zawiadomienie mamy i Mileny, że są wszyscy zdrowi i dobrze się powodzi. Władkowi urodziła się córka 24 września. Przesyłam moc całusów — oczekuję wiadomości. Tęsknię bardzo. Sałaga pozdrawia Milenkę. 7168

Ktoby cośkolwiek wiedział o **Maksymilianie Jaźwińskim** i jego żonie Janinie, którzy w lipcu 1915 r. wyjechali, niech łaskawie napisze do „Głosu Narodu“ Karska — Boduena nr. 3. 7167

Różyńscy z Zagórza zawiadamiają, że są zdrowi i mieszkają razem z Mamą i Ciocią, Piotr w Ciechanowcu. Pragniemy wiedzieć. co się dzieje z Alfém i Zofią Rożenami, z Breszlami i ich dziećmi? — Prosi się inne pisma o przedruk. 7107

Celinie Ciechanowskiej w Niżnym Nowogrodzie. Bardzo pocieszyła wiadomość, że jesteście zdrowi. Martwiłam się okropnie, tęskno za Wami. Ojciec zdrów — my trzymamy się nieźle. Robiłam dawniej poszukiwania o ciebie, obecnie też pisuj tą samą drogą. Gdyby ci trzeba monety, donieść. **Staszka** 7104

Julian Puzyna, Lwów, Ziemiałkowskiego 8, prosi o adres brata Stanisława, Moskwa, i bratowych, zaniepokojony ich milczeniem, sam szwankuje na zdrowiu, zimuje Lwów z żoną i córkami. 7488

Reczuch Tadeusz, Lwów, Krzywerycka 97 prosi o zawiadomienie jego rodziny i wiadomości o niej pozostawionej w roku 1914 w Kudryńcach, w pow. barszczowskim (Galicya) że żyje i jest zdrów. Imiona rodziny: żona, Józefa z Zawadowskich, dzieci: Michał Ferdynand, Tadeusz, Fran- Pisz jak dawniej. Olga niech pisze. 7609

Zofia, Karol Sokołowscy, Warszawa, Boduena 3, proszą ojca Andrzeja Świętochowskiego, który z synem Janem jest w Szepietówce, gub. Wołyńska lub w Kijowie, o wiadomość, gdzie teraz rodzice i nasze dzieci — jak ze zdrowiem — czy się dzieci uczą. Pisaliśmy 2 razy tą droga — bez odpowiedzi, niepokoimy się bardzo. Wszyscy są zdrowi — proszą o wiadomości przez „Dziennik Kijowski“. Całujemy rodziców, Kazia i Zosię. 7188

Proszę **H. Ruchla,** w Piotrogrodzie, Newski 63, Bank Tulsko Ziemiański o wiadomość o Zatorskich. Wszyscy zdrowi, matka — Warszawa Marya Lewandowska, Senatorska 40. 7174

Władysław i Konstancya Kasprzakowie, Warszawa, Karowa 4, proszą o wiadomość o synie Stanisławie, pisarzu w lazarecie W. Ks. Maryi Pawłówny. 7173

Ktoby cośkolwiek wiedział o **Mikołaju Krasińskim,** który w r. 1915 pracował w warszawskim związku okręg. w Mohylowie i o zaginionym w roku 1915 Henryku Krasińskim, zechce łaskawie zawiadomić Wincentego Krasińskiego Nr. 5967 w wojsku. 7169

Wanda Strzelecka z Warszawy, Marszałkwska 6, Rostropowic, zapytuje rodziców Parenago, Woroneż, Petropawlowska 14, co robi Aleksander — bardzo niespokojni o Was. 7510

Zjawińska Aniela, Warszawa, Prosta 38, poszukuje męża Jana, który wyjechał z koleją wiedeńską z Mińska. Jesteśmy w strasznych warunkach, proszę o pieniądze. 7202

Matka zawiadamia dzieci **Helenę i Stanisława Siwków,** że jest zdrowa, mieszka u Rajdoków, tylko bardzo biedna, jeżeli możecie, przyślijcie, proszę, pienięd͏zy. 7509

Marya Szmidt zawiadamia męża w Charkowie Osnowa, Aleksandrowskaja 14, że z dziećmi zdrowa — ma dzierżawę Ciuchcińskiej. Władzio w drugiej klasie. Odpisz tą samą drogą. Masz pieniądze? Pozdrowienia przesyłamy. 7508

Maryę Tatarowską w Kijowie, Michajłowska 9, proszę bardzo, dowiedzieć się o Henryka Pokrzywnickiego, męża Marychny. Od roku niema żadnych wiadomości, Marychna i jego rodzina zdrowa. Odpowiedź przez „Głos Narodu“. Łabęcki, Warszawa, Ujazdowska 83. 7507

Wojciecha Salwę, ogrodnika w Szkucku zawiadamia Stefania Jezierska, że dzieci są zdrowe, i od 14 grudnia 1914 mieszkają pod jej opieką w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią. 5061

Borowicz Zofia odpowiada mężowi, zamieszkałemu w Piotrogrodzie, że wraz z dziećmi zdrowa. Pieniądze otrzymała — mieszka w Rembertowie. Proszę zawiadomić Tadeusza i Stefana. 7152

W. Zdzienicki zawiadamia Klemensa Zdzienickiego, zamieszkałego w Niżnim-Dnieprowsku, gub. Ekaterynosławskiej, że w Kole wszyscy zdrowi — proszą o wiadomości, co porabiają Klemens i Maryla. 7506

Franciszek Bogucki zawiadamia Kazimierza Wiśniewskiego w armii, że żona i dzieci zdrowe. Mania ma sklep spożywczy. Wszyscy zdrowi. 7151

Kazimierz Jaroszewicz, obecnie w Lublinie, zawiadamia Józefa Jaroszewicza, że dzieci uczą się i chowają dobrze, Mama zdrowa, Irenkę odwiozłem do Zakopanego, nie troszcz się o Winka, a da Bóg, wrócisz i będziesz żył dla dzieci. 7500

Ostrowska Robertowa, Warszawa, Mazowiecka 16, zawiadamia Kętrzyńskich Stanisławów, w Lisiczańsku, gub. Ekaterynosławskiej, że są zdrowi. P. Kowalska także. Ostatni list z października — pisany w lipcu. Proszę o fotografię. Bank Kupiecki wysyła 900 rb. Filia zapłaci 2225 rb., jak zlecenie otrzyma. Babcia mieszka z wujem — wszyscy z tego kontenci. 7521

Grosserowie, Kraków, Pędzichów 18, zapytują o zdrowie rodziny Pawła Szolce, leśniczego z żoną i siostrą, na Podolu w dobrach hr. Sobańskiego, Sumówka poczta Bierszada. Prosimy o wiadomość przez gazetę. Pisma polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk. 7480

Dra Krasowskiego, dyrektora szpitala lub Dra Kubisztala, fizyka miejskiego w Stanisławowie (Galicya) proszę o wiadomość tą drogą o rodzicach. Józef Kwiatkowski, Bielsko, ulica Elżbiety nr 3. 7479

Ludwika Kolasińska, prosi bardzo Ludwikę Łuniewską o wiadomość. Wóciłam z Wielopola do Warszawy — Nowogrodzka 39. 7172

Kazimiera Konopczanka, Warszawa, Widok 19, zapytujo o Bornisława Aleksandruka i rodzinę — prosi o wiadomość tą samą drogą. 7171

Gepner. Warszawa, Warecka II., serdecznie współczuje Leszczyńskiemu w Kijowie, Podwalna 14 — z powodu śmierci Jego żony. Byłem na wsi. Wszyscy zdrowi. Koszutowski ma dwie córki. Szkody nie wielkie. Spaliło się 2 morgi młodego lasu, Gładysz był obsiany — dużo zboża Koszutowski pracuje pilnie. 7161

Eugeniusz Gralewski, Charków, „Dom Polski“, Pogoda 4. Dziękujemy za wiadomości — wszyscy zdrowi. Oleś był u nas. Niespokojny o Twoje zdrowie — Kazię i Mieców z synem pozdrawia. Cała rodzina zdrowa — proszą o list. Rudolf pozdrawia serdecznie obu braci i Felicyę. 7160

Ginterowie, Warszawa, Kopernika 37, zawiadamiają Janka Truchlińskiego w Rostowie n. Donem, Nikolska 114, że wszyscy zdrowi. Ludek pracuje. Proszę pisać tą samą drogą. 7159

Klara Dzikowska, Warszawa, Krucza 28, zawiadamia Mieczysława Kuśmierza, Maryampol Ekaterynosławski, Kupiecka 63, że zdrowa. Co porabia mój mąż — również Edward czy zdrów? Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Pozdrawiamy serdecznie wszystkich. Niewiadomskiemu za pamięć dziękuję. Twoi rodzice i rodzeństwo zdrowi. 7158

Daszyńscy, Warszawa, Krucza 9, zawiadamiają Romana Daszyńskiego na Politechnice w Moskwie, że z ojcem nie dobrze. Matka ma się lepiej. Jaś jest w 4-tej klasie. Proszę odpowiedzieć tą samą drogą. Na jakim fakultecie? jak się powodzi? całujemy Cię i czekamy odpowiedzi. 7156

Czerwińskiego Jana, inżyniera w Ekaterynodarze, zawiadamiają Ponikowscy, że wszyscy zdrowi. Hani, Marcie, Adasiowi, Andrzejowi dobrze się powodzi. Biuro egzystuje. Oczekujemy wiadomości o Was, Stefanie, który do Mohylowa wyjechał i Chmielewskich. Mama również zdrowa. 7154

Cejtlin z Warszawy zawiadamia syna Leopolda. Piotrogród, Newski Prospekt 68, lub Jekateryński Kanał 10, u Lewi, że jest zdrów, prosi o pieniądze i wiadomość tą samą drogą. 7154

Władysławostwo Bogusławscy, Praga, Inżynierska 9. proszę Stanisława Sarzałę, Ługańsk, warsztat kolejowy, o wiadomość o Wojciechu Bogusławskim, byłym palaczu kolei Nadwiślańskiej. Jesteśmy wszyscy zdrowi. 7533

Bronikowska Bronisława, prosi Stanisława Uzdowskiego w Moskwie, biuro Kaliskie, o wiadomość o Teofilu Bronikowskim. Mieszkam w Łowiczu, mama umarła, reszta zdrowi. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 7532

Rodzina Bujnowskich zapytuję Zofię Hryniewiecką w Mielnicy, powiat Borszczowski, Galicya wschodnia, czy zdrowi i czy mają żyć z czego. Prosimy odpowiedź tą samą drogą. 7494

Marya Krysińska z córką z Warszawy, Szopena 1, zapytuje o Franciszka Krysińskiego w czynnej armii 4-tej (pierwszy polski legion) czy zdrów. Jesteśmy niespokojni, prosimy o wiadomość o sobie tą samą drogą. 7657

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.